



Horyzonty Polityki  
2014, Vol. 5, N° 11

**PAWEŁ KOWAL, PAWEŁ UKIELSKI**

Instytut Studiów Politycznych PAN

## **Ćwierć wieku polskiej polityki zagranicznej (1989-2014)**

### *Streszczenie*

Artykuł omawia 25 lat polskiej polityki zagranicznej po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku. Wprowadza podział na pięć okresów, wyznaczanych czytelnymi cezurami. Przedstawione zostają tezy o ewolucyjnym charakterze przemiany w polskiej polityce zagranicznej po upadku komunizmu, o powszechnej zgodzie politycznej przed akcesją do UE i NATO, a także o rosnącym wpływie polityki wewnętrznej na stosunek poszczególnych ugrupowań do polityki zagranicznej w ostatnich dwóch okresach. Cezurą zamykającą ćwierćwiecze i otwierającą kolejny, szósty okres w dziejach polskiej dyplomacji po 1989 roku jest rosyjska agresja na Ukrainę, stawiająca nowe wyzwania przed Polską.

### **SŁOWA KLUCZOWE:**

poliska polityka zagraniczna, polityka  
wschodnia, Unia Europejska, NATO, III RP

A QUARTER OF A CENTURY OF POLISH FOREIGN POLICY  
(1989-2014)

*Summary*

The paper describes 25 years of Polish foreign policy after the regaining of independence in 1989. This has been divided into five periods with visible hiatuses. The article presents theses about evolutionary nature of the transformation in Polish foreign policy after the fall of Communism, the common political consensus before the NATO and EU accession, and about the growing influence of internal politics on the attitude of particular political entities towards foreign policy in the two last periods. Russian aggression against Ukraine, which poses new challenges to Poland, is the caesura that closes quarter-century and begins the new, sixth period in the history of Polish diplomacy after 1989.

**KEYWORDS**

Polish foreign policy, Eastern policy, European Union, NATO, Third Polish Republic

**WSTĘP**

Celem niniejszego artykułu jest analiza ćwierćwiecza polskiej polityki zagranicznej po odzyskaniu suwerenności w 1989 roku oraz propozycja periodyzacji omawianego okresu. Autorzy stawiają tezę, że w ciągu 25 lat w polskiej dyplomacji można wyodrębnić pięć okresów (1989-1992/1993, 1992/1993-1999, 1999-2004, 2004-2007/2008, 2007/2008-2014), z których każdy był specyficzny. Polityka zagraniczna pierwszego ćwierćwiecza III Rzeczypospolitej wyrosła na gruncie zaplecza organizacyjnego dyplomacji PRL, a doktrynę przejęła od opozycji antykomunistycznej i „Kultury”. Główne cele polityczne nowej władzy klarowały się kilka lat i nie od razu były oczywiste. Gdy cele w postaci wejścia do UE i NATO zostały osiągnięte, konflikty wewnętrzne osłabiły siłę polskiej polityki zagranicznej. Element zmiany w polityce zagranicznej PRL pojawił się już około 1985 roku, ale za początek „nowego” w polityce zagranicznej uznajemy powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego, cezurą zaś zamykającą ćwierć wieku jest agresja Rosji na Krym: oznacza to konieczność nowego spojrzenia na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa.

## KORZENIE

PRL prowadziła politykę zagraniczną zależną od ZSRR. Znamiennym przykładem niesuwerennych decyzji w polityce zagranicznej w okresie powojennym było odrzucenie przez Polskę w 1947 roku tak zwanego Planu Marshalla, czyli amerykańskiego programu pomocy gospodarczej – oznaczało to początek zimnej wojny. W związku z brakiem traktatu z Niemcami i bezdyskusyjnego uznawania zachodniej granicy na arenie międzynarodowej gwarantem całości kraju w kształcie ustalonym w Jałcie stawał się aż po kres zimnej wojny sąsiad ze wschodu [Kersten 1990, s. 343-351; Holzer 2012, s. 55-61]. Elementem tych gwarancji było stacjonowanie na terytorium Polski wojsk radzieckich. Aktywność dyplomatyczna PRL, a także przynależność i działalność Polski w organizacjach międzynarodowych była możliwa wyłącznie w zakresie, na jaki zgadzał się Związek Radziecki. Przejawy limitowanej niezależności polityki zagranicznej PRL od ZSRR były rzadkie, a pojawiły się dopiero po 1956 roku. Poszerzenie swobody kontaktów PRL z państwami zachodnimi nastąpiło w latach 60. i 70. Stan wojenny wprowadzony przez Wojciecha Jaruzelskiego w 1981 roku stanowił z tego punktu widzenia regres. Pierwszy raz po 1956 roku Polska została poddana izolacji politycznej na taką skalę, że kontakty na najwyższym szczeblu z większością krajów zachodnich stały się niemożliwe. Skutek ten wzmacniały sankcje ekonomiczne USA i innych państw, a także pierwsza w historii przynależności Polski do bloku radzieckiego obstrukcja ze strony innych państw komunistycznych. Minister spraw zagranicznych PRL Marian Orzechowski uznawał czas po wprowadzeniu stanu wojennego za „być może najtrudniejszy w historii państwa” [Kowal 2012, s. 23, 257].

Wybór Michaiła Gorbaczowa na sekretarza generalnego KPZR w marcu 1985 roku pozwolił na zmiany w polityce zagranicznej PRL. Były one odpowiedzią na jego doktrynę zwiększania odpowiedzialności poszczególnych partii komunistycznych bloku za kraje, w których rządziły. Chociaż początkowo nie zostało to wypowiedziane wprost, Gorbaczow faktycznie rezygnował z doktryny Breżniewa pozwalającej na interwencje zbrojne w państwach bloku [Dudek 2004, s. 21-28]. Informacje, które jako pierwsze za pośrednictwem adiutanta Wojciecha Jaruzelskiego – Wiesława Górnickiego napływały do Warszawy kilka dni po wyborze, wskazywały, że Gorbaczow ma

zamiar poprawić stosunki z najważniejszymi państwami Zachodu, w tym z USA, a późniejsze enuncjacje jego współpracowników, między innymi Władysława Daszyczewa, wskazywały, że możliwa jest zgoda Kremla na wycofanie wojsk radzieckich z niektórych krajów Europy Środkowej (ale nie z Polski) oraz zgoda na zjednoczenie Niemiec [Kowal 2012, s. 23, 286-287]. Plany te mogły być dla władz PRL niekorzystne i sprzyjać izolacji rządzonej przez Jaruzelskiego Polski, co wymuszało tym większą międzynarodową aktywność. W tych okolicznościach, inaczej niż inni szefowie państw Układu Warszawskiego, twórca stanu wojennego zdecydował o wsparciu na arenie międzynarodowej ryzykownej politycznie linii Gorbaczowa [Burakowski, Gubrynowicz i Ukielski 2009, s. 30-31].

Podstawowymi celami polityki zagranicznej ekipy Jaruzelskiego w drugiej połowie lat 80. było uzyskanie międzynarodowej pomocy finansowej (do czego koniecznym warunkiem była normalizacja relacji z partnerami na Zachodzie i poprawa pozycji wśród państw bloku komunistycznego), zniesienie sankcji ekonomicznych, pełne prawnomiędzynarodowe uznanie zachodnich granic kraju i relegitymizacja władz w Warszawie. Do ich realizacji niezbędna była poprawa relacji z USA, Niemcami i Stolicą Apostolską, co, szczególnie w trakcie pontyfikatu Jana Pawła II, miało duże symboliczne znaczenie. Warunkiem było ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych, co nastąpiło we wrześniu 1986 roku. W odpowiedzi Ronald Reagan zdecydował o zniesieniu sankcji gospodarczych. Otworzyło to możliwość rozmów o pomocy dla PRL ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a do Polski przyjechali znaczący politycy świata zachodniego: jesienią 1987 roku przebywał w Polsce wiceprezydent USA George Bush, a rok później premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher. Wizyty te obejmowały spotkania z przedstawicielami Kościoła i opozycji, co stanowiło dla niej faktyczne wsparcie. Podobną rolę odegrała pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 roku.

W tym czasie pojawiły się też nieznanne dotychczas elementy w oficjalnej polityce zagranicznej na Wschodzie: pierwszym z nich były dwie wizyty prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, w Związku Radzieckim w 1988 roku przy okazji obchodów Millenium Chrztu Rusi. Jaruzelski próbował z pomocą Glempa budować dla siebie rolę pośrednika na linii Jan Paweł II – Gorbaczow. Podróże prymasa dały okazję do spotkań z Polakami na Wschodzie, szczególnie na Białorusi. W 1988

roku powstała we Lwowie Agencja Konsularna PRL z dyplomatami, których zadaniem było dbanie o los polskiej mniejszości na Ukrainie. Pod egidą oficjalnie działającego Towarzystwa Polonia rozpoczęły się poszukiwania kontaktów z polskimi skupiskami na terenie Rosji. Jednak ani szeroko reklamowany rozbrojeniowy Plan Jaruzelskiego, ani próby reformowania Układu Warszawskiego w kierunku powstania bardziej zdecentralizowanej, nastawionej na współpracę polityczną organizacji nie przynosiły rezultatu: znaczenie Polski w obozie komunistycznym okazywało się niewystarczające do odegrania bardziej samodzielnej roli. W czerwcu 1988 roku Orzechowskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych zastąpił bardziej otwarty na poprawę relacji z USA Tadeusz Olechowski. Był on także bliższy ministrowi spraw wewnętrznych Czesławowi Kiszczakowi, który kontrolując procesy transformacji, skonsolidował wokół siebie znaczną część służb specjalnych i ośrodków analitycznych. W tym samym roku PRL ustanowiła stosunki dyplomatyczne z EWG i zaczęły się rozmowy o zawarciu ramowej umowy z EWG. Jeszcze przed Okrągłym Stołem zostały otwarte kanały wymiany informacji pomiędzy MSZ a przedstawicielami opozycji [Kowal 2012, s. 23, 338].

W polityce PRL czasów Gorbaczowa widoczny był zwrot na Zachód, przestawienie się na problemy Polonii i Polaków na Wschodzie oraz dostrzeżenie w rozpadającym się ZSRR ambicji poszczególnych narodów. Przy bliższym przyjrzeniu się widać, że starej od nowej polityki zagranicznej nie dzieliła przepaść, a – jakby wbrew historykom, którzy lubią ostre cezury – proces stopniowej zmiany. Swoistym sygnałem jednak, że zmiana będzie nieodwracalna, było to, że ponad miesiąc po przeprowadzeniu w PRL częściowo wolnych wyborów do Sejmu i wolnych do Senatu, 17 lipca 1989 roku Stolica Apostolska zdecydowała się wznowić stosunki dyplomatyczne z Polską i przysłać nad Wisłę nuncjusza [Kowal 2009, s. 122].

### NIEPEWNOŚĆ (1989-1992/1993)

Wraz z walącym się systemem komunistycznym, Polska odzyskała suwerenność prowadzenia polityki zagranicznej, uwalniając się od kurateli radzieckiej, jednocześnie jednak znalazła się w dynamicznej i nie do końca przewidywalnej „szarej strefie” bezpieczeństwa.

Z tego też powodu pierwszy okres obejmujący ostrożne działania dyplomacji w zmienionych warunkach zasługuje na miano czasu niepewności.

12 września 1989 roku Krzysztof Skubiszewski, pierwszy minister spraw zagranicznych III Rzeczypospolitej, wszedł do gabinetu przy alei Szucha w Warszawie. Nie przyniósł tam jednak rewolucji. Podstawą kadrową polityki zagranicznej nowego państwa stały się zastane struktury MSZ i zatrudnieni w nich dyplomaci, a III Rzeczpospolita<sup>1</sup> opierała się na zasadzie kontynuacji zobowiązań wynikających z umów podpisanych przez PRL, łącznie z założeniem stopniowego wychodzenia z Układu Warszawskiego i RWPG. Kryterium podejmowania decyzji o polityce zagranicznej państwa pierwszy raz od dziesięcioleci miała być jednak polska racja stanu, a nie lojalność wobec hegemonu [Roszkowski 2011, s. 18]. Uosobieniem okresu przejściowego w polskiej polityce zagranicznej był sam minister. Nie był to człowiek opozycji, jako znany prawnik zajmujący się polityką międzynarodową w latach 80. balansował pomiędzy miękkim wsparciem dla polityki Jaruzelskiego (jako członek jego Rady Konsultacyjnej) a kontaktami z opozycją i Kościołem – jako człowiek zaufania prymasa Glempa. Nawet jednak postawienie na niego jako szefa dyplomacji w gabinecie Mazowieckiego nie było oczywiste: PZPR zabiegała o utrzymanie Olechowskiego, który miałby być gwarantem kontynuacji [Dudek 2004, s. 404-406].

O ile w sensie organizacyjnym polityka zagraniczna rodzącej się III Rzeczypospolitej była kontynuacją PRL z nastawieniem na ewolucyjną zmianę – dyplomaci z nowego zaciągu pojawiali się stopniowo, o tyle w sensie ideowym była jej zaprzeczeniem – doktryna tej polityki została narzucona przez nowe elity. Dominujące poglądy, takie jak zgoda na zjednoczenie Niemiec czy postulat prowadzenia polityki wschodniej opierającej się na wybijających się w sąsiedztwie Polski na niepodległość poradzieckich republikach, miały korzenie w dorobku intelektualnym emigracyjnej „Kultury” oraz poglądach rozwijających je w latach 1976-1989 środowisk opozycyjnych. Myśl ta, szczególnie w odniesieniu do Wschodu, wywodziła się z federalcyjnych i prometejskich idei z II Rzeczypospolitej.

---

1 Nazwa państwa została formalnie zmieniona 29 grudnia 1989 r.

Jeszcze czym innym była retoryka pierwszych oświadczeń rządu Mazowieckiego. Deklaracje utrzymywania dobrych relacji z ZSRR i państwami bloku komunistycznego, obecne w pierwszych wystąpieniach premiera i Skubiszewskiego, towarzyszyły zapewnieniom, że Polska widzi szansę na swoje bezpieczeństwo w ramach systemu KBWE – takie myślenie w sensie strategicznym stanowiło iluzję, ale można je uzasadnić okresem przejściowym. Od jesieni 1989 roku przyspieszyły procesy rozpadu Układu Warszawskiego i ZSRR. Odpowiedzią rządu na pierwsze było dążenie do nawiązania bliskiej współpracy w regionie, zwieńczone utworzeniem Trójkąta Wyszehradzkiego 15 lutego 1991 roku (po podziale Czechosłowacji przemianowanego na Grupę Wyszehradzką), zaś na drugie: polityka dwutorowości. Oznaczała ona, że w związku ze wzrostem znaczenia republik radzieckich Polska będzie utrzymywała relacje nie tylko z Kremlem jako ośrodkiem decyzyjnym ZSRR, ale też z republikami: Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją. W tym duchu w październiku 1990 roku wizytę w ZSRR złożył Skubiszewski. Najważniejszą sprawą w relacjach z ZSRR było wycofanie wojsk radzieckich z Polski. Z inicjatywą rozmów na ten temat rząd Mazowieckiego wystąpił oficjalnie 7 września 1990 roku, a ostatni żołnierz radziecki opuścił Polskę 17 września 1993 roku w rocznicę napaści ZSRR na Polskę w 1939 roku. Równolegle trwały prace nad zredukowaniem znaczenia Układu Warszawskiego i RWPG oraz ich likwidacją. Rozwiązanie pierwszego nastąpiło 28 czerwca 1991 roku w Budapeszcie, drugiego 1 lipca tego samego roku w Pradze [Kupiecki i Szczepanik 1995, s. 124-133].

W 1991 roku, szczególnie po sierpniowym „puczu Janajewa”, stało się jasne, że polityka dwutorowości nie ma już sensu, kiedy poszczególne republiki dawnego ZSRR stają się niepodległymi państwami, a Związek Radziecki się ostatecznie rozpada. Reakcją na to była poważnym wyzwaniem. 2 grudnia 1991 roku Polska, jako pierwsze z europejskich państw, uznała niepodległość Ukrainy, a następnie Skubiszewski z każdym z powstających krajów zawierał stosunki dyplomatyczne i przygotowywał bazowy traktat dwustronny regulujący relacje bilateralne z włączeniem spraw tak drażliwych jak prawa mniejszości polskiej na Wschodzie. Gdy jesienią 1993 roku po przegranych wyborach siły postsolidarnościowe przechodziły do opozycji, a władza trafiła w ręce postkomunistycznej koalicji,

polska polityka zagraniczna wyglądała zupełnie inaczej niż jesienią 1989 roku. Procesów, które zaszły, nie można już było odwrócić.

Oprócz likwidacji powiązań z przeszłości, w latach 1989-1993 kształtowały się także zasady funkcjonowania III RP na przyszłość. Podstawową sprawą była restrukturyzacja zadłużenia, jakie III RP odziedziczyła po komunizmie. W 1990 roku Polsce udało się uzyskać status uczestnika rozmów „2+4” dotyczących zjednoczenia Niemiec. Polskim celem było uregulowanie relacji między Berlinem a Warszawą w traktatach: granicznym i drugim – regulującym zasady współpracy na przyszłość. W tym czasie orientacja euroatlantycka nie dla wszystkich była jednoznaczna, a nowo wybrany prezydent Lech Wałęsa wręcz zgłosił inicjatywę powołania w Europie Środkowej NATO-bis i EWG-bis, zagrażającą polskim planom integracyjnym. Nastawienie na współpracę z EWG budziło mniej emocji i 16 grudnia 1991 roku Polska podpisała w Brukseli Układ Europejski o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi.

Trudna była kwestia przystąpienia do NATO. Skubiszewski już w marcu 1990 roku złożył wizytę w siedzibie Paktu i zadeklarował, że Polska nawiąże z nim stosunki dyplomatyczne; deklaracja woli wstąpienia do organizacji padła dwa lata później. Jeszcze w *exposé* sejmowym w grudniu 1991 roku nowy premier RP, Jan Olszewski, nie zdefiniował tego celu wprost, jednak wypowiedzi szefa MON, Jana Parysa, w lutym 1992 roku postawiły sprawę jasno – Polska ubiega się o członkostwo w NATO [Kupiecki 2006, s. 106-107]. Wspólne stanowisko w tej kwestii Polska wraz z krajami wyszehradzkimi przedstawiła w deklaracji praskiej z maja 1992 roku [Lukášek 2010, s. 31]. Od tego momentu akcesja do NATO była strategicznym celem. Jeszcze jednak w sierpniu 1993 roku podczas wizyty prezydenta Borysa Jelcyna w Warszawie sprawa była poważnie dyskutowana ze stroną rosyjską – nie było jasne, w jakim stopniu honorować sprzeciw Rosji wobec tego projektu. Niemilknące kontrowersje, czy Polska powinna wstępować do NATO wbrew Moskwie, przecięły dopiero jednoznaczne deklaracje USA, że Rosja w tej sprawie nie ma prawa głosu, oraz jednoznaczna deklaracja polityczna premier Hanny Suchockiej we wrześniu 1993 roku podczas odczytu w Ośrodku Studiów Wschodnich w Warszawie uzupełniona sejmowym oświadczeniem Skubiszewskiego („Polskie dążenie do NATO jest nieodwracalne”) [Stemplowski 2007, s. 39-40].



## ASPIRACJE (1992/1993-1999)

Dynamiczna sytuacja zaczęła się stabilizować w latach 1992-1993. W tym okresie dokonały się wydarzenia decydujące dla zmiany pozycji Polski: podpisanie i ratyfikacja Układu Europejskiego oraz deklaracja rządu RP o dążeniu do członkostwa w NATO. Był to czas określenia aspiracji młodego państwa – Polska zdefiniowała swoje strategiczne cele.

Ponadpartyjnego porozumienia w kwestii ambicji natowskich nie naruszyło przejęcie władzy przez postkomunistów jesienią 1993 roku – wbrew obawom, kurs na członkostwo nie został zmieniony. Powszechna zgoda i determinacja polityków okazała się istotna w obliczu ogłoszenia przez amerykańskiego sekretarza obrony Les Aspina w październiku 1993 roku programu Partnerstwo dla Pokoju (*Partnership for Peace, PfP*) skierowanego do krajów Europy Środkowej. Polska dyplomacja, postrzegając go jako skutek rosyjskich nacisków na nierozszerzanie NATO oraz pretekst do odsunięcia decyzji akcesyjnych na niesprecyzowaną przyszłość, wyrażała dość duży sceptycyzm wobec programu. Dopiero po uzyskaniu zapewnień, że PfP nie jest propozycją „zamiast” członkostwa, Polska zdecydowała się przystąpić do Partnerstwa [Roszkowski 1997, s. 484]. Gdy w 1995 roku okazało się jasne, że Pakt zostanie rozszerzony, zaś do ustalenia pozostało jedynie, kto i kiedy zostanie jego nowym członkiem, dążąca z pełną determinacją do realizacji tego celu Polska stała się jednym z naturalnych faworytów do akcesji. W maju 1996 roku rozpoczęły się konsultacje RP–NATO zwieńczone zaproszeniem Warszawy wraz z Budapesztem i Pragą do członkostwa w NATO podczas szczytu w Madrycie 12 lipca 1997 roku oraz wstąpieniem do Paktu 12 marca 1999 roku. Element zjednoczenia polskich wysiłków w tym kierunku był wówczas wyraźny jak nigdy: postsolidarnościowy rząd Jerzego Buzka z AWS z ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremekiem z UW, który doszedł do władzy w 1997 roku, działał ramię w ramię z postkomunistycznym prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, a Polonia, szczególnie w USA, zorganizowała na rzecz poszerzenia NATO największą w historii akcję lobbingową. Wejście do NATO było momentem największej konsolidacji politycznej i społecznej wokół celów polityki zagranicznej w III Rzeczypospolitej.

Mniej napięć generowały wysiłki Warszawy na rzecz uzyskania członkostwa we Wspólnotach Europejskich (następnie Unii Europejskiej), nadziei na wejście do UE dodawały udane reformy gospodarcze. Szczyt w Edynburgu (grudzień 1992 r.) był sygnałem, że Zachód liczy się z takim rozwojem sytuacji, zaś na szczycie kopenhaskim w czerwcu 1993 roku sformułowane zostały kryteria, które powinni wypełnić kandydaci, by wstąpić do Unii Europejskiej [Parzymies 2006, s. 71-74]. Wraz z wejściem w życie Układu Europejskiego 1 lutego 1994 roku Polska stała się państwem stowarzyszonym z UE i 8 kwietnia złożyła wniosek o przyjęcie do Unii, co nadało relacjom Polski z UE nowy wymiar. Warszawa nie zniechęcała się postawą Unii, starającej się wówczas raczej spowalniać proces akcesyjny, i deklarowała, że celem jest członkostwo do 2000 roku. Decyzja o rozpoczęciu rokowań akcesyjnych z pierwszą szóstką krajów (w tym z Polską) zapadła w grudniu 1997 roku, zaś 31 marca 1998 roku formalnie rozpoczęto negocjacje [Parzymies 2006, s. 74-81].

Istotnej zmianie w okresie aspiracji uległy stosunki w regionie – na przełomie lat 1992-1993 załamała się współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej, rozkwitła zaś gospodarcza kooperacja na polu CEFTA. Marginalizacji uległa Inicjatywa Środkowoeuropejska, która po jej nadmiernym rozszerzeniu stała się kolosem bez realnych wspólnych celów. Stało się tak – zwłaszcza w przypadku Grupy Wyszehradzkiej – wbrew oczekiwaniom Polski. Warszawa nie miała jednak narzędzi (a także długofalowego planu i wizji), by wobec niechętniej postawy czeskiego premiera Václava Klause oraz polityki szefa słowackiego rządu Vladimíra Mečiara zapobiec zanikowi współpracy wyszehradzkiej [Ukielski 2006, s. 200-204]. Dodatkowo na niekorzyść Wyszehradu przemawiało powołanie CEFTA i przeniesienie współpracy gospodarczej na jej forum. Preferowana przez południowych sąsiadów RP współpraca w tych ramach największe triumfy święciła w latach 1994-1995, kiedy liberalizacja handlu uległa znacznemu przyspieszeniu i została rozciągnięta na rynek rolny.

Strategiczne cele RP siłą rzeczy negatywnie wpłynęły na stosunki z Rosją, która nieustannie starała się storpedować dążenia Polski do NATO. W sytuacji konfliktu żywotnych interesów obu krajów oraz narastania imperialnych dążeń Kremla, stosunki Moskwa–Warszawa mogły się wahać jedynie w zakresie „chłodne”–„lodowate” niezależnie od ekip rządzących w Polsce. Podobny status miały stosunki

z Białorusią, od połowy lat 90. osuwającą się w izolację międzynarodową i autorytaryzm oraz coraz bardziej podporządkowaną Moskwie. Odmiennie kształtowały się relacje z Ukrainą oraz państwami bałtyckimi, gdzie mimo zaszłości historycznych Warszawa pozytywnie oceniała fakt, że państwa te nie chciały dać się ponownie wciągnąć w rosyjską sferę wpływów. Te aspiracje były w pełnej zgodzie z polskim dążeniem do zapobieżenia odbudowy imperium rosyjskiego [Menkiszak, Piotrowski 2006, s. 218-253]. Wyraźny był ze strony UE niedosyt konkretnych przykładów współpracy w stosunku do inflacji obietnic.

### DOJRZEWANIE (1999-2004)

Przystąpienie do NATO oraz rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Unią stanowi kolejną cezurę w dziejach polskiej dyplomacji po 1989 roku – kierunek się nie zmienił, ale już dekadę po powstaniu gabinetu Mazowieckiego został osiągnięty pierwszy cel, co miało znaczenie psychologiczne. Wydarzenia te miały na tyle ważny wpływ na wzrost bezpieczeństwa RP, a co za tym idzie – zwiększenie jej pewności siebie na arenie międzynarodowej, że następną pięcioletkę trzeba wyodrębnić jako kolejny okres w polskiej polityce zagranicznej. Okres cechujący się rosnącą wiarą w znaczenie Warszawy na świecie i silniejszym dążeniem do bycia podmiotowym aktorem wydarzeń, który określić można mianem *d o j r z e w a n i a*.

Członkostwo w NATO wymagało aktywniejszej polityki na arenie międzynarodowej w związku z wyzwaniem, przed jakim stanął Sojusz – konfliktem z Serbią w sprawie Kosowa, atakami terrorystycznymi na World Trade Center 11 września 2001 roku oraz interwencją w Iraku. Polityka ekspedycyjna, czyli udział w kolejnych akcjach wojskowych z NATO i USA, błyskawicznie zmieniała polskie siły zbrojne. Wydarzenia te wymagały jednak od Warszawy nie tylko większego zaangażowania wojskowego, lecz także wypowiedzenia się po jednej ze stron w coraz bardziej widocznym rozdźwięku transatlantyckim – polska polityka zagraniczna, której patronował Kwaśniewski, wyraźnie zyskała na wyrazistości. W obliczu sporu między „starą Europą” a Stanami Zjednoczonymi dotyczącego bezpieczeństwa, Polska opowiedziała się po stronie Waszyngtonu.

Znaczące było wsparcie polityki amerykańskiej wobec Iraku, na które Warszawa zdecydowała się mimo dezaprobaty Paryża i Berlina oraz wobec niezakończonego procesu akcesji do UE. W sporze tym Polska znalazła się na pierwszej linii frontu transatlantyckiego, aktywnie uczestnicząc w debacie na arenie międzynarodowej, co wzbudziło irytację, zwłaszcza Francji. Warszawa uznała, że nie tylko musi oprzeć bezpieczeństwo na bliskim sojuszu z Amerykanami (nawet wbrew „starej Europie”), ale wobec kryzysu relacji USA z Europą może zająć znaczące miejsce wśród europejskich sojuszników Waszyngtonu. Dodatkowo, zakładając, że zaangażowanie USA w Europie jest polską racją stanu, dyplomacja uznała, że wsparcie Białego Domu i ukazanie, że Europa nie jest jednolicie antyamerykańska, osłabi rosnące za Atlantykiem nastroje izolacjonistyczne. Aktywna pozycja zajmowana przez Polskę ukazuje znaczącą zmianę, jaka zaszła w ciągu dekady, gdy w pierwszej połowie lat 90. Warszawa praktycznie pozostawała niezaangażowana w konflikt jugosłowiański [Orzelska 2011, s. 243].

Równocześnie dyplomacja RP finalizowała realizację drugiego strategicznego celu – akcesję do UE. Merytoryczne negocjacje członkostwa w Unii rozpoczęły się 10 listopada 1998 roku. Rokowania, zgodnie z założeniami strony polskiej, zostały zakończone w 2002 roku i stanowiły kolejny dowód na pewną emancypację polskiej polityki zagranicznej, która potrafiła w niektórych obszarach negocjacyjnych formułować swoje oczekiwania i stanowisko wbrew partnerom z Unii. Zwieńczeniem był szczyt w Kopenhadze 13 grudnia 2002 roku, na którym do ostatniej chwili trwały gorączkowe rozmowy i pertraktacje [Parzymies 2006, s. 81-87]. W tym czasie nastąpił też kolejny, spektakularny zwrot we współpracy regionalnej i rewitalizacji Grupy Wyszehradzkiej. Wraz ze zmianami na szczytach władzy w Czechach i na Słowacji, a także przystąpieniem trzech krajów do NATO, Wyszehrad zyskał nową dynamikę oraz cel – wciągnięcie Słowacji do Paktu. Reaktywacja Grupy dokonała się 14 maja 1999 roku w Bratysławie podczas szczytu premierów „czwórki”. Wówczas też współpraca potraktowana została po raz pierwszy jako wartość sama w sobie, nie zaś środek do osiągnięcia celu nadrzędnego – akcesji do struktur euroatlantyckich [Ukielski 2010, s. 351]. Zaowocowało to sukcesami w sferze politycznej (pomoc Bratysławie okazała się skuteczna, w 2004 r. została ona przyjęta do NATO) oraz regionalnej (m.in. poprzez powołanie do życia Międzynarodowego Funduszu

Wyszehradzkiego w 1999 r.). Stało się tak dzięki znacznie korzystniejszej sytuacji geopolitycznej państw Grupy – już członków Paktu oraz bliskich członkostwa w UE.

Przystąpienie do NATO nie zmieniło zasadniczo sytuacji w polskiej polityce wschodniej – stosunki z Rosją pozostawały chłodne mimo deklaracji woli ich normalizacji ze strony polskiej (szczególnie głośno akcentowanej przez nowy rząd Leszka Millera w 2001 r.). Moskwa nie akceptowała poparcia Warszawy dla dalszego rozszerzania NATO, w szczególności o państwa bałtyckie. Dziś może się to wydawać paradoksem, ale objęcie władzy przez Władimira Putina zostało przyjęte w Polsce z nadziejami, zaś pierwsze posunięcia nowego przywódcy na Kremlu oceniano pozytywnie [Menkiszak i Piotrowski 2006, s. 241].

### REKONSTRUKCJA (2004-2007/2008)

Dla polskiej polityki zagranicznej kolejnym przełomem był rok 2004. Był on punktem zwrotnym na osi czasu wyznaczającej kierunek „ucieczki ze Wschodu” państw dawnego bloku radzieckiego. W tym roku Polska oraz dziewięć innych państw dawnego bloku wschodniego weszły do UE, kolejnemu rozszerzeniu uległo też NATO, w tym o Litwę, Łotwę i Estonię (tym samym struktury euroatlantyckie wkroczyły na tereny przed 1989 r. znajdujące się w granicach ZSRR). Ta zmiana geopolitycznego położenia Rzeczypospolitej umożliwiła rozpoczęcie nowego etapu – r e k o n s t r u k c j i polityki zagranicznej.

W grudniu 2004 roku na Ukrainie doszło do pomarańczowej rewolucji. Długotrwałe protesty po próbie sfałszowania wyborów prezydenckich przez ekipę Kuczmy–Janukowycza oraz konflikt polityczny nad Dnieprem doprowadziły do konieczności międzynarodowej mediacji w celu zmniejszenia napięcia. W wyniku rewolucji na Ukrainie do władzy doszli prozachodni politycy, co było pozytywne z punktu widzenia polskich interesów oraz wyglądało na porażkę polityki Moskwy. Nie mogło to pozostać bez wpływu na relacje polsko-rosyjskie, które – i tak niezbyt dobre – pogorszyły się dodatkowo, co znalazło wyraz między innymi w blokadzie polskich produktów na rosyjskim rynku. Najważniejsze jednak było bezprecedensowe zaangażowanie

społeczne Polaków we wsparcie dla Ukrainy i fakt, że polskie elity, dysponując wsparciem UE, potrafiły zaangażować politycznie najważniejsze czynniki unijne w wymuszenie wolnych wyborów na Ukrainie. Przeciwwstawienie się rosyjskiej polityce i doprowadzenie do porozumienia nad Dnieprem było również osobistym sukcesem kończącego drugą kadencję prezydenta Kwaśniewskiego, który odegrał znaczącą rolę w rozwiązaniu konfliktu.

Można powiedzieć, że po 15 latach niepodległości Polski idee Jerzego Giedroycia zostały przetestowane w realnej polityce. Niecały rok po pomarańczowej rewolucji wybory parlamentarne w Polsce wygrały formacje wywodzące się z ruchu „Solidarności”, a ich programy odwoływały się do doktryny Giedroycia oraz zakładały wykorzystanie UE jako narzędzia do realizacji polityki wschodniej. Prezydentem został Lech Kaczyński, który w kampanii wyborczej zapowiedział poprawę relacji z Rosją i w pierwszych miesiącach swojej prezydentury próbował realizować ten plan. Napotkawszy jednak opór ze strony Kremla, z zaangażowaniem przystąpił do konstruowania środkowoeuropejskiej koalicji politycznej tworzonej przez państwa regionu z UE i spoza niej. Nawiązywał wprost do aktywności swojego poprzednika, między innymi, podobnie jak Kwaśniewski, zawarł bliski sojusz z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem oraz nowym prezydentem Ukrainy Wiktorem Juszczenką. W wyniku rewolucji róż, która na przełomie 2003 i 2004 roku zmiotła w Tbilisi postkomunistyczną ekipę Eduarda Szewardnadzego, do władzy doszedł prozachodni Micheil Saakaszwili, który okazał się kolejnym partnerem do tworzenia sieci sojuszy w regionie. Lech Kaczyński unikał antyrosyjskiej retoryki, jednak jego polityczny plan był konkurencyjny wobec posunięć Kremla. W tle był niemiecko-rosyjski projekt budowy omijającego Polskę gazociągu Nord Stream, który Warszawa odbierała jako szczególnie szkodliwy dla swoich interesów.

Program polityczny L. Kaczyńskiego był najwyraźniejszą w ciągu ćwierćwiecza próbą rekonstrukcji politycznych więzi politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, opierającą się na konkretnie – współpracy energetycznej w regionie i zapewnieniu dostaw gazu i ropy bez rosyjskiego pośrednictwa. W tym kontekście narodziła się idea zwołania na Wawelu szczytu energetycznego na maj 2007 roku. Na tym tle doszło do starcia z dyplomacją rosyjską, a Putin zdecydował się zwołać w tym samym terminie konkurencyjną imprezę w Azji

Środkowej. Kaczyńskiemu udało się do idei powrotu do budowy ropociągu Odessa-Brody-Gdańsk przekonać prezydenta Azerbejdżanu, Ilhama Alijewa, oraz, w pewnym stopniu, prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa. Nazarbajew był zainteresowany projektem, nie ukrywał jednak sceptycyzmu co do możliwości uzyskania poparcia UE i perspektywy utrzymania się tak intensywnej polityki Polski w regionie. Rezultatem spotkania były plany dokończenia rurociągu z Odessy do Gdańska.

Premierzy Kazimierz Marcinkiewicz i Jarosław Kaczyński pozostawili prezydentowi Kaczyńskiemu rolę lidera polskiej polityki zagranicznej. W spotkaniach z przywódcami państw UE i NATO L. Kaczyński zabiegał o prawo Ukrainy i innych krajów regionu do wejścia do tych organizacji. Postawa taka miała coraz więcej krytyków w kraju i w UE. Kaczyński był posądzany o antyrosyjskość i przywrócenie do polityki zagranicznej tradycji „jagiellońskiej” jako obowiązującej doktryny. W podejściu PiS do spraw europejskich pozostawała nuta nieufności wobec UE i nastawienie na współpracę w ramach NATO. Bracia Kaczyńscy u władzy podtrzymali „ekspedycyjny” kierunek polityki Kwaśniewskiego.

Tymczasem na unijnym forum udało się osiągnąć pragmatyczny cel: prezydencja niemiecka w Unii ustami kanclerz Angeli Merkel, która podczas szczytu UE-Rosja w Samarze wiosną 2007 roku uznała, że rosyjska blokada na polskie produkty jest problemem całej Unii. Wydarzenia te przyczyniły się prawdopodobnie do przekonania, że dalsza integracja oraz zgoda na wspólny urząd zajmujący się polityką zewnętrzną („zagraniczną”) całej UE ma sens, co wyraziło się zgodą Polski na zawarcie traktatu lizbońskiego. Istotnymi problemami w jego negocjacjach były kwestie religijnych odwołań w preambule, na co trudno było uzyskać L. Kaczyńskiemu zgodę wśród unijnych liderów. Najważniejszym sporem wokół traktatu lizbońskiego była jednak kwestia liczenia głosów w Radzie Europejskiej. Lansowana przez Polskę propozycja „pierwiastka” upadła, kompromis zaś polegał na warunkowym utrzymaniu korzystnego dla Polski lizbońskiego systemu liczenia głosów do 2017 roku. W rezultacie polskie władze, przyjmując traktat lizboński, zdecydowały się na nowy transfer kompetencji z Warszawy do Brukseli. Jednocześnie relacje z Niemcami były schłodzone, w rządzie dominował pogląd o niebezpieczeństwie potencjalnego sojuszu niemiecko-rosyjskiego,

silniejszego niż powiązania w UE – symbolem tego był niekorzystny dla Polski niemiecko-rosyjski Gazociąg Północny [Dudek 2013, s. 566-568].

Do rangi najważniejszych elementów polityki zagranicznej po 2004 roku urosły kwestie historyczne: Polska protestowała przeciw programowi budowy w Berlinie Centrum Przeciw Wypędzeniom, w relacjach z Rosją problemem pozostawała sprawa odtajnienia dokumentacji całej zbrodni katyńskiej – ciążyła ona pomimo otwarcia w poprzednich latach cmentarzy katyńskich. Poważniejsze sukcesy w polityce historycznej odnotowano z Ukrainą. W 2004 roku Kwaśniewski z Kuczma wspólnie oddali na Wołyniu hołd pomordowanym przez UPA Polakom, a po pomarańczowej rewolucji już z Juszczenką prezydent otworzył odnowiony cmentarz Orląt Lwowskich.

Polityka zagraniczna stała się tymczasem przedmiotem kontrowersji między PiS i PO. Jedną z przyczyn tego było prawdopodobnie przekonanie, że strategiczne cele, czyli członkostwo w NATO i UE, Polska osiągnęła, a polityka wschodnia i kwestie niezależności energetycznej chociaż istotne, najwyraźniej nie zasługiwały już na budowanie kompromisów i ponadpartyjnej jedności. To podejście było jedną z przyczyn późniejszych problemów i kontrowersji w realizowaniu polityki wschodniej przez Polskę. Widoczne rozdźwięki na polskiej scenie politycznej osłabiły szanse realizacji planu Kaczyńskiego w sferze energetyki.

#### MAŁY REALIZM (2007-2014)

Wybory parlamentarne jesienią 2007 roku przyniosły nie tylko zmianę koalicji rządowej, ale także istotny zwrot w polityce zagranicznej RP – największy po 1989 roku. Po raz pierwszy w dziejach Polski po 1989 roku polityka wewnętrzna w tak dużym stopniu zaczęła rzutować na działalność międzynarodową. Nowa ekipa rządowa przejęła władzę w atmosferze konfliktu politycznego i obrona przez nią taktyka możliwie silnego odróżniania się od poprzedników objęła również politykę zagraniczną. Do 10 kwietnia 2010 roku i tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz towarzyszących mu osób polityka ta była prowadzona w warunkach trudnej kohabitacji z głową państwa starającą się utrzymać dotychczasowy kurs.



Okres ten, przez niektórych komentatorów określany mianem minimalizmu, przez innych – realizmem, zasługuje raczej na miano „małego realizmu”.

Nowy rząd pod kierownictwem Donalda Tuska i z Radosławem Sikorskim z teką ministra spraw zagranicznych zadeklarował wolę poprawy relacji z Berlinem i Moskwą – pierwszym przyjętym przez premiera ambasadorem był reprezentant Rosji, a Moskwa pierwszym celem podróży na Wschodzie. Charakterystyczne jednak dla nowej ekipy była koncentracja na prowadzeniu polityki międzynarodowej za pośrednictwem unijnych instytucji. Jednocześnie osłabieniu uległa aktywność w regionie środkowoeuropejskim oraz w polityce wschodniej, zwłaszcza skierowanej wobec Ukrainy i Kaukazu. Zmianę priorytetów *post factum* zdefiniował minister Sikorski, twierdząc, że Polsce potrzeba rezygnacji z „jagiellońskich ambicji mocarstwowych” i odstąpienia od dążenia do osiągnięcia „statusu jagiellońskiego mocarstwa regionalnego” [Sikorski 2009]. Padła propozycja prowadzenia przez rząd polityki „piastowskiej”. W praktyce oznaczało to, że Berlin (przez pewien czas również Paryż) stały się głównym odniesieniem dla polityki polskiej dążącej do znalezienia się w „głównym nurcie” polityki europejskiej (rozumianym również jako powstrzymanie się od działań niezyskujących akceptacji głównych graczy europejskich). Niemieckie przywództwo w Unii, ugruntowane w czasie kryzysu gospodarczego, zostało w listopadzie 2011 roku publicznie uznane przez Sikorskiego za pożądany czynnik. Oczekiwania te szły w parze z polityką Berlina, coraz chętniej sięgającego po przywództwo w Unii i z mniejszą atencją spoglądającego na rozwiązania wspólnotowe [Cichocki 2012, s. 164-165].

Zmianie uległy też relacje z Waszyngtonem, dotychczas traktowane jako priorytetowe, a rząd powoli zaczął wycofywanie się z misji wojskowych za granicą, nawet tych pokojowych, które – jak na Wzgórzach Golan – Polska wzięła na siebie jeszcze za czasu komunizmu. Gabinet Tuska współgrał w tej kwestii z wizją nowej administracji w Białym Domu, która pod rządami Baracka Obamy dokonała zwrotu (słynnego „pivota”), tracąc zainteresowanie Starym Kontynentem i przenosząc je na Bliski i Daleki Wschód. Wydarzeniem symbolicznym pieczętującym tę zmianę była amerykańska rezygnacja z rozmieszczenia elementów tarczy antyrakietowej na terytorium Polski ogłoszona 17 września 2009 roku [Lewicki 2010, s. 174-176].

Z polityką „małego realizmu” nie zgadzał się prezydent Kaczyński, usiłujący kontynuować linię polityczną z poprzedniego okresu. Szczególną uwagę przykładął do polityki wschodniej, dążąc do zbliżenia Ukrainy oraz Gruzji ze strukturami euroatlantyckimi oraz zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego i niezależności w tej kwestii od Rosji. W kwietniu 2008 roku na szczycie w Bukareszcie fiaskiem zakończyły się jednak jego wysiłki, by przekonać Francję i Niemcy do przyznania Kijowowi i Tbilisi Membership Action Plan przez NATO – nie udało się to również kończącemu kadencję prezydentowi USA [Bush 2010, s. 430-431; Asmus 2010, s. 133-136]. Skutkiem tych wydarzeń była rosyjska inwazja na Gruzję, podczas której Kaczyński wraz z przywódcami Estonii, Litwy, Łotwy i Ukrainy wyprawił się do gruzińskiej stolicy, by wywrzeć presję na Rosji i powstrzymać napaść. Był to ostatni spektakularny akt programu politycznego, który L. Kaczyński przyjął po objęciu prezydentury, i ostatni moment wyraźnego współdziałania rządu z prezydentem na polu polityki wschodniej.

Rosyjska interwencja w Gruzji nie zmieniła złożeń polityki Sikorskiego nakierowanej na polepszanie relacji z Moskwą, nie zmieniła ich również katastrofa samolotu pod Smoleńskiem, choć skandaliczny „raport Anodiny”, przenoszący odpowiedzialność na stronę polską, oraz przebieg śledztwa i trudności z uzyskiwaniem dostępu do materiałów komplikowały utrzymanie tego kursu. Wewnętrzne napięcie wykluczało jednak rewizję dotychczasowej polityki, chociaż ta nie przynosiła Tusкови efektów – po raz kolejny okazało się, że niezależnie od nastawienia Warszawy, to nie ona trzyma wszystkie narzędzia do realnej zmiany. Fiasko strategii „ocieplania” stosunków z Moskwą przyjętej przez Tuska, podobnie jak „resetu” Obamy, stało się coraz bardziej widoczne, szczególnie na początku 2014 roku podczas konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

## ZAMIAST PODSUMOWANIA. MAJDAN I ZMIANA

W chwili rozpoczęcia prac nad niniejszym tekstem sytuacja Polski na arenie międzynarodowej wyglądała inaczej niż w chwili, gdy oddajemy go do druku; pokazuje to, jak kruche jest bezpieczeństwo na świecie. Ukraińska rewolucja na Majdanie oraz rosyjska inwazja na

terytorium sąsiada spowodowały nie tylko zmianę globalnej sytuacji bezpieczeństwa, ale mają także bezpośrednie implikacje dla Polski. Jesteśmy świadkami powstawania nowej cezury w dziejach polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku. Wyraźnie widać, że ponad sześćdziesięcioletni okres „małego realizmu” dobiegł kresu i niemożliwe jest dalsze prowadzenie polityki zagranicznej w tym duchu. Nie sposób dziś stwierdzić, jak rozwinie się sytuacja, jak głęboka i długotrwała będzie zmiana dokonująca się obecnie w polskiej polityce zagranicznej. Ciężko również prognozować, jak w dłuższej perspektywie polityka wewnętrzna będzie wpływała na zewnętrzną. Nie zmienia to faktu, że polska dyplomacja stanęła wobec być może najpoważniejszego wyzwania na przestrzeni ćwierćwiecza.

#### LITERATURA

- Asmus, R.D., 2010, *A Little War that Shook the World*, Palgrave Macmillan, New York.
- Burakowski, A., Gubrynowicz, A., Ukielski, P., 2009, *1989 – Jesień Narodów*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Bush, G.H., 2010, *Decision Points*, Brodway Paperbacks, New York.
- Cichocki, M., 2012, *Władza w czasach kryzysu*, w: Kloczkowski, J., Krutilek, O., Wołek, A., (red.), *Kryzys Unii Europejskiej*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków, s. 160-175.
- Dudek, A., 2004, *Reglamentowana rewolucja. Rozpad dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Arcana, Kraków.
- Dudek, A., 2013, *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Znak, Kraków.
- Holzer, J., 2012, *Europa zimnej wojny*, Znak, Kraków.
- Kersten, K., 1990, *Narodziny systemu władzy 1943-48*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.
- Kowal, P., 2009, *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w latach 1986-89*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2/2009, s. 81-124.
- Kowal, P., 2012, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986-1989*, ISP PAN, IPN, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Kupiecki, R., 2006, *Członkostwo w NATO w polskiej polityce zagranicznej*, w: Kuźniar, R., Szczepanik, K., (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Wydawnictwo ASKON, Fundacja Stosunków Międzynarodowych, Warszawa, s. 99-125.
- Kupiecki, R., Szczepanik, K., 1995, *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Lewicki, Z., 2010, *Stosunki polsko-amerykańskie: czas grać larum*, w: Kloczkowski J., Żukowski T., (red.), *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej*, Kancelaria Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa-Kraków, s. 169-178.
- Lukášek, L., 2010, *Visegrádská skupina a její vývoj v letech 1991-2004*, Karolinum, Praha.
- Menkiszak, M., Piotrowski, M.A., 2006, *Polska polityka wschodnia*, w: Kuźniar, R., Szczepanik, K., (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Wydawnictwo ASKON, Fundacja Stosunków Międzynarodowych, Warszawa, s. 214-275.
- Orzelska, A., 2011, *Polityka zagraniczna Polski wobec wybranych kwestii spornych w stosunkach transatlantycznych (1989-2004)*, ISP PAN, Warszawa.
- Parzymies, S., 2006, *Integracja europejska w polityce zagranicznej III RP*, w: Kuźniar, R., Szczepanik, K., (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Wydawnictwo ASKON, Fundacja Stosunków Międzynarodowych, Warszawa, s. 67-98.
- Roszkowski, W., 1997, *Półwiecze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Roszkowski, W., 2011, *Najnowsza Historia Polski (1989-2011)*, Świat Książki, Warszawa.
- Sikorski, R., 2009, *Lekcje historii, modernizacja i integracja*, „Gazeta Wyborcza” 29-30 sierpnia, s. 6.
- Stemplowski, R., 2007, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, wyd. II, tom II, PISM, Warszawa.
- Ukielski, P., 2006, *Słowacja w regionie – współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej*, w: Gmitruk, J., Stawarz A., (red.), *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa, s. 197-210.
- Ukielski, P., 2010, *Polska pozycja w Unii Europejskiej a relacje Polski z Czechami, Słowacją i Węgrami*, w: Kloczkowski J., Żukowski T., (red.), *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej*, Kancelaria Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa-Kraków, s. 349-366.